

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 7 talarów.

We Francji, Szwajcarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencje Haasenstein i Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Do Madjarów.

Dawne to czasy, Madjarze mój drogi,
Gdy cię z Polakiem łączył sojusz bratni,
I gdyście obaj, do oręża zdadni,
Wspólnie zwalczali chrześcijaństwa wrogi;
Dawne to czasy, gdy wasza ziemica
Była wraz z Polską pod jedną koroną,
Gdy was w bój wiodły dłoń Jagiełłowica,
Który za Węgry mężne stawiał łono
I padł, nie szczedząc swojej krwi junaczej....
— Dzisiaj inaczej, inaczej, inaczej....

*

Dawne to czasy, gdy na głos wolności
Darła się młodzież polska za Karpaty,
I z bagnietami lecąc na armaty
Kładła na błoniach Węgier swoje kości;
Dawne to czasy, gdy was pieśni siłą
Porywał w niebo Petoefi ognisty,
Gdy każde serce, wiarą w przyszłość żyło,
Gdy każdy z was był jako rycerz czysty,
Co ofiarami drogę życia znaczy....
— Dzisiaj inaczej, inaczej, inaczej....

Dzisiaj, ach! dzisiaj inne wasze bogi,
I całkiem inne są wasze sojusze;
Wyziębły serca, spopieliały dusze,
Trawą zarosły przyjacielskie drogi,
I już myśl wasza ku Polsce nie bieży,
Troska o Polskę już wam snów nie miesza,
Boście przestali być hufcem rycerzy,
Ale jesteście jako kupców rzesza,
Gdzie każdy rad jest, gdy swe mienie mnoży...
— Ach, dzisiaj gorzej i gorzej i gorzej...

*

Więc gdy was teraz nędzna krachów era
Z narodem szwindlu nad przepaście spycha, —
Z nas, towarzyszków szabli i kielicha,
Każdy spokojnie na wasz los spoziera;
Nas, którym dawał wasz mąż stanu sławny
Bat w jednej ręce a garść owsa w drugiej,
Już nie rozczuła dzisiaj sojusz dawny,
I gdy was gubią sobkowstwo i długi,
Serce się nasze wcale tem nie trwoży,
Że będzie gorzej i gorzej i gorzej...

Wielmożnego pana Kalasantego

herbu „Dobrynos.“

Przygody na maszkaradzie.

(Ciąg dalszy)

Sluchaj, jam stary! Ten mój żupan płowy
 Od dawna roni zapach już sosnowy,
 Trumianych desek... Nie przerywaj proszę,
 Ja wiem Mospanie że wonie roznoszę
 Swiec pogrzebowych; wszak to nie nowina,
 Bo przecież ósmy krzyżyk kark mi zgina;
 Więc racz pomyśleć ile-m łez ja przelał,
 Nim mi na skroniach włos kruczy pobiełał,
 Ja co po ojcu już wziętem w spuściźnie
 Żal po zbójce rozdartej ojezyźnie, —
 Ile-m nadziei ja w ciągu żywota
 W trumience serca pochował — sierota!
 Nim biały starzec stanąłem nad grobem,
 Ja — syn narodu, co jest ludów Jobem!

A jednak, sluchaj, wszystkie te cierpienia
 Na duszę moją nie rzuciły cienia
 Tak ponurego, nie zadały rany
 Takiej boleśnej, jak ten „snop słomiany“,
 Gdy ku mnie ramię jak pajak wyciągał,
 I Praesencmarką mi w oczy uragał;
 Ach, bo straszniejszym jest nad wszystkie bole,...
 Nad wszystkie!... wstydu rumieniec na czole!

O Praesencmarko, ty jesteś pieczętka
 Tajemnie stanu naszych polityków,
 I losów naszych tyś nieszczęsną przadką,
 I siostrą jesteś Judasza srebrników,
 O najżyźniejsza Lokust naszych grządki
 Ty jesteś słońcem gaskońskich puszczyków,
 I szkoda tylko że dziś za twym tropem
 Gonić sąd karny musi z teleskopem!

Haniebną wstydu purpurą płomienny
 Stałem znicestwion, bez woli, jak senny...
 Ja który-m myślał, że poniosę w trumnę
 Czoło zorane nieszczęściem lecz dumne,
 W uszach szum miałem, a w oczach płomienie
 I rozpalone na piersiach kamienie,
 I zdało mi się że gdzieś w przepaść ciemną
 Lece, i Polska leci razem ze mną,
 Już odbożona, spodlona, bezwstydną
 Wszeteczne piosnki nucąca, ohydna,
 I zdało mi się, że krakowskie ramię
 Nademną szpadę belwederską łamie,
 Że tam gdzieś tarcze świetne jakieś kruszą,
 Że wszystkie polskie groby rzucać muszą,
 Na nas przekleństwa, że nie ma sposobu
 I że nam starym już chyba do grobu! —

(C. d. n.)

Listy z tamtego świata

do wielmożnych panów Gubrynowicza i Schmidta księgarzy i nakładców we Lwowie.

Niebo dnia 27. Stycznia 1875.

Dowiedziawszy się, iż Wielmożni Panowie zamyślacie skutecznie nowe wydanie dzieł moich, zmuszony jestem w obec znanych Wam zapewne dziejów *Tellusa*, kolei czernowieckiej, papierni czerańskiej itd. prosić Panów o uwzględnienie następującej poprawki:

W Psalmach przyszłości zamiast:

Kto prowadzi lud do bitwy?

Kto prowadzi lud ten umie?

Szlachta Polski, Rusi, Litwy!

Zechcecie Panowie umieścić:

Kto prowadzi lud pod brzytwę?

Kto orzynać lud ten umie?

Kniazie Rusi, gra. y Litwy!

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku

ś. p. ZYGMUNT KRASIŃSKI,
były wieszcz narodowy.

Na reducie lwowskiej.

- *Masiu, znasz mię?*
- *Nie. Pierwszy raz cię widzę.*
- *No, to zgadnij kim jestem, jeżeliś dowcipny.*
- *Dobrze. Odpowiedz mi na następujące pytanie: „W co wierzysz i kogo kochasz?“*
- *Nie wierzę w nic, a kocham tylko siebie.*
- *Jesteś człowiekiem, który ma przed sobą karjere.*
- *Masiu! kogo reprezentujesz?*
- *Jestem boginią wyroczni.*
- *Powiedz mi, którą drogą do szczęścia.*
- *Kim jesteś i czym się trudnisz?*
- *Jestem literatem.*
- *W takim razie jedna ci tylko pozostaje droga. Idź przez zakrytą do przedpokoję namiestnika.*

Co robić?

FOGADANKA DELEGATÓW.

- No, i cóż dzisiaj robimy?
- Ha cóż? Pójdziemy na posiedzenie, jak zwykle.
- Kiedyż to strasznie nudna historia. Same petycje i żale z różnych prowincyj.
- Bodajto nasza, ani jednej skargi, ani jednej petycji niema. Ale, cóż nareszcie z sobą dziś zrobimy?
- Możeby do Dauma kawiarni?
- Et, siedziałem już tam trzy godziny i nic nie wymyśliłem.
- Chodźmy na Offenheima, tam nudy zabijemy.
- I Offenheim mnie już nie bawi; oni to teraz tak uczono trzymają, że nie warto chodzić. Właściwy skandal już się odbył.
- Ależ zlituj się, coś z sobą zrobić musimy! Chodźmy do teatru na „Madame Herzog.“
- I tego już mam dosyć! Słowo daję, przyjdzie oszaleć. Przeklęte to dziennikarstwo wytrąciło nam taroka z ręki, i teraz giń człeczko z nudów.
- Ot, wiesz co, weźmy kontusz i karabelę, chodźmy na bal do ministra, i będziemy zadawali szyku.
- Brawo! to pomysł najlepszy. Trzeba kraj reprezentować, gdzie się da. Zabijemy nudy i spełnimy obowiązek patriotyczny.
- A więc chodźmy.

Rozmowa Gogątek.



- Ty! czy czytasz proces Offenheima?
- Ja nie czytam ale papa mówi, że on zadał sędziom grubego szyku.

Podsłuchane.

- A. Za co skonfiskowano „Dziennik Polski?“
- B. Za ostre wystąpienie przeciw Ziemiałkowskiemu.
- A. Jakto, czy i Dziennik już w tę stronę uderza?
- B. Poszedł widocznie do głowy po rozum.
- A. Do głowy? Chciałbym wiedzieć adres tej nowej głowy.
- B. A to dla czego?
- A. Bo dawny adres był: „Biuro ministra bez teki.“

G O G O .



Świat od rana do wieczora
Kłóci się nad Offenheimem,
Więc i ja z emocji braku
Tą aferą dziś się zajmę.

Mnie ta sprawa nie nerwuje,
Alem już zirytowany,
Że też w każdej awanturze
Figurują polskie pany.

Gdy koniecznie już potrzebne
Zdania ich i referata,
Czemuż im nie wolno posłać
Rządę lub też adwokata?

A wszystkiemu temu winien
Banhans — wielki mi fenomen!
Był niedawno u Waldsteina
Zdaje mi się ekonomem!

Telegramy Szczutka.

Kraków. Restauracja Sukiennic postępuje. Najprzód kilka lat temu wybudowano dach, teraz myślą o przyozdobieniu fasad według projektów p. Prylińskiego. Na wnętrze i fundamenta później przyjdzie kolej.

Kraków. Komitet tutejszy do zbierania składek na zakupno „Unji“ wszedł na niebezpieczną drogę. Zaczął działalność od zebrania znacznych ofiar pomiędzy swoimi członkami. Jeżeli to wejdzie w modę, to nikt nie zechce należeć do żadnego komitetu zbierającego jakiegobądź składki, i żadne wielkie dzieło na tej drodze urzeczywistnić się nie da.

Kraków. Akademia skonstatowała, że prenumeratorowie pism literackich są antropofagami, albowiem redakcje dają im do pożarcia całkowitych autorów, którzy w dodatku nie są świeżo upieczeni.

Pekin. Za przykładem mocarstw europejskich, które ster rządów swoich powierzyły lub powierzyć myślą młodzieniaszkom, po zaszłej śmierci cesarza, osadzono na tronie pięcioletnie pacholę.

Wiedeń. W procesie Offenheima obrachowano, że razem wzięci przysięgli dłuższy czas odsiedzieć muszą niż winowajca, jeżeli zostanie wykryty i skazany na odsiadanie swych grzechów.

DO SZCZUTKA.

Oszczerczo! Ty zarzucasz, brak w Polsce
jedności,
W Wiedniu kłamstwo zadają, ziomkijegomości
Wszak świadkowie jedności, wielki dowód dali
Bo słowo w słowo wszyscy, jak jeden zeznali
Jak gdyby z katechizmu, razem się uczyli,
Nic nie wiemy nic, tylko, żeśmy potracili!
Oskarżony uczciwy, my mu dowierzali,
Nawet o tem niewiemy, żeśmy w łapy brali.
Myśmy się poświęcali dla ojczyzny matki
Kraju jeżeliś wdzięczny, rozpisz dla nas
składki.

Opufry z Bajek.

Oś dziwne to jakoś rzeczy
Dzieją się teraz przecie
Hej! za moich lat młodych
Inaczej było w świecie:

Szanować wielkich panów
Człek się nauczył z pradziada,
Ale dziś mi sie widzi
Co się odczytać wypada.

Stało u Naftuly w gazecie
Co w Wiedniu coś źle się kroi
Że w tym kolejnym procesie
Ot — stawali sami swoi.

Choć nie zupełnie w to wierzę,
To zawsze kiepsko mospanie
Że ich Niemcy kunirują,
Prawdziwe boże skaranie.

Bo zamiast z wzniesionem czołem
Stanąć jak panom przystoi,
To oni chodzą dziś kołem
I czegoś każdy się boi.

Et! szkoda gęby i kwita!
Ojczyzna, oj nieszczęśliwa,
Gdy tacy w narodzie się błażnią.
Taj tylko! — napijmo się piwa!

Powieszono jak wiadomo tablicę przy wejściu na bal, w jednym domu w Wiedniu z prośbą, by nie mówić o procesie „Offenheima;“ należałoby to samo zrobić w kilku domach we Lwowie umieszczając napis: „On ne parle pas de cordes dans la maison d'un pendu.“

Westchnienia pobożne

GALICYJSKIEGO JOBA.

Szwindel dał i szwindel zabrał, niech szwindlowi chwala będzie.

Leider!

Ballada.

Skrachowany, zrujnowany
Stał bez butów i bielizny
On co tyle poniósł ofiar
Jako grynder dla ojczyzny.

Frózną była jego kieszeń
Czoło smutne i twarz blada
Westchnął ciężko, a w westchnieniu
Echo *leider* odpowiada!

„Gdzież są — rzecze — moje plany,
Którym z taką snuł uciechą
Chcąc tu z Angliji grosze ściągnąć?“
Leider odpowiada echo.

„Sieć kolei strategicznych
Od Euksynu aż po Ejder
Jam zbudować pragnął niegdys?“...
Echo odpowiada *Leider!*

„Z edeńskiego snów wyda drzewa
Liść po liściu żółkły spada;
Banhans zciał je, rozmiótł Wittman!“...
Leider echo odpowiada!

„Że próżnemi me kieszenie
Że pod moją nędza strzechą
Niech zaświadczy *Narodówka*...“
Leider odpowiada echo!..

„Śladem chyba Handelesów
Pójdę krzycząc: *Alte kleider!*“...
Śmiechem echo mu odpowie
Trzykroć: *Leider, leider, leider.*

Korespondencje Redakcji.

— **Przyjaciel redakcji w Kołomyi.** Za uwagi dziękujemy, szkoda tylko, że nie są na dwóch arkuszach napisane. — **A. w Grabownicy.** Użyliśmy drobną odmianą. — **N. we Lwowie.** Należy pierwszej sprawdzić! **Kr. w Wiedniu.** Zadawnione. — **A. Z. w Wiedniu.** Prosimy o więcej, dziękując za już. — **O. we Lwowie.** Pałka gruba, nie zawsze dowcipem. — **Czarny pion D.** w Krakowie. Referent spraw krakowskich przypomina się.

Od Administracji.

„SZCZUTEK“ z roku 1874, kompletny, ozdobnie oprawny kosztuje 6 zlr.; w zwykłej oprawie 5 zlr. — Jest do nabycia w Administracji i w księgarniach.

Przypominamy, że prenumerata na miesiąc jeden kosztuje 85 ct. w. a.

Śmiały i stanowczy krok ministra-rodaka wobec uszczuplenia funduszu szkolnego i zamknięcia „Opieki Narodowej.“



P. Ziemiałkowski w oknie: „Oj źle! Trzeba się na coś stanowczego zdecydować. Dam bal dla delegatów.“

Łamigłówa.

Że *mró-wka* nie jest ptaszkiem, przysięgam na duszę,
Jak i na to że *fe-zy* nie są kapelusze;
Wiedzą wszyscy, że szkodzi *jad*, chociażby w szczypcie,
I że jezioro *Me-rys* leżało w Egipcie;
Nie potrzeba tłumaczyć tego nawet dziecku,
Że *noch* nie jest po polsku *in-o* po niemiecku;
Słyszał i ten co nie ma pełnych wiedzy toreb,
Że nie *No-e* lecz Mojżesz widział górę *Ho-reb*;
Ko-men-ta-tor wyklada co dzieło opiewa,
Li-pa drzewo, lecz *fi-ga* nie jest z tego drzewa;
Co *on* i *o-na* znaczy nie będziem *tro-pi-li*,
A kto rzekł, że *e* głoska pewno się nie myli,
Nie nad tem więc domysłów otwiera się *po-le*.
Lecz inne za pytania dać mam szczerą wolę;
Czy też która to pismo z czytających osób,
Ułoży z tychże głosek na inakszy sposób:
Bożka pogan, nie zwykle zjawisko przyrody,
Mowę, którą słyszały dwa dawne narody,
Męża który nie umarł, zmarłego cesarza,
I nie uznawanego dotąd przez wielu lekarza,
Całe piekło, oprawcę, oraz pewne zwierzę,
Tak aby gdy się końce i początki zbierze,
Byli dwaj ludzie głośni, dwaj koledzy prawie,
Którzy dziś nie na jednej zasiadają ławie?

Rozwiązanie łamigłówa i szarad z nr. 5.

Łamigłówa: „Kalendarze.“ Szarada I: „Bazkarolla.“ Szarada II:
„Ambasadorowie.“

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Zamiast dotychczasowej taryfy wyjątkowej, zaprow-
adzonej z dniem 19. listopada (1. grudnia) 1873 dla
transportu zboża itd. ze stacji kolei odeskiej do stacji
kolei Karola Ludwika i do stacji kolei północnej cesarza
Ferdynanda, wchodzi z dniem 1. stycznia 1875 nowa
taryfa specjalna w użycie, która rozciągać się będzie
nie tylko na transporta zboża i inne cerealia, ale także
i na transporta nasienia olejnego, węgla mineralnych i
koaksu.

Pojedynczych egzemplarzy taryfy tej dostać można
na naszych stacjach związkowych, w biurze komer-
cjalnem we Lwowie, jakoteż w naszym ekonomacie we
Wiedniu.

We Lwowie, w grudniu 1874.

Dyrekcja ruchu.

Nr. 6.
RUCHU LITERACKIEGO

WYSZEDŁ I ZAWIERA:

Satellici. — Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesław-
wity, (c. d.) — Śmierć Szew-
czenki, wiersz B. Czerwińskiego.
— Seweryn Goszczyński. Stud-
yum literacko-krytyczne, przez
Władysł. Zawadzkiego, (c. d.) —
Listy Jul. Słowackiego, (c. d.) —
Syn Znajdy, powieść ukraińska
Piotra J. Bykowskiego, (c. d.) —
Kartka do dziejów Niemiec, przez
dr. Karola Libelta, (c. d.) —
Archiwum Wróblewieckie. T. II. —
Pamiętnik damy polskiej z XVIII.
wieku. (Urszuli z Ustrzyckich Tar-

nowskiej.) Wydał W. T. (c. d.) —
O granicach stworzenia według
najnowszych badań mikroskopij-
nych, przez Maksymiliana Perty,
(c. d.) — Przegląd współczesnych
odkryć geograficznych. — Antoni
Barnabasz książę Jabłonowski,
Sylwetka historyczna, przez Kle-
mensa Kanteckiego. — Słowo o
teatrach warszawskich, przez Sta-
nisława Dobrzańskiego. — Bi-
bliografia polska i zagraniczna. —
Kronika artystyczna. — Wiado-
mości z kraju i zagranicy.

Cena kwartalna 2 złr. 50 ct.

Wydawcy.

Mniemanie, jakobym był autorem wycieczki, na
tem samym miejscu drukowanej przeciwko panu K. K.
za artykuł przez niego pisany o mojej rodzinie, jest
z wszech miar fałszywem; pan K. zaszczyca mnie swoją
przyjaźnią, i jestem przekonany, że nie tylko mnie ale
nikomu nie jest zdoln uchybić z umysłu, bo prawość
i uczciwość Jego charakteru, są dobrze mi znane.

Artykułu uwłaczającego jakiegokolwiek uczciwej
rodzinie, byłaby „Gazeta Lwowska“ nie przyjęła.

Fakt zaś, że artykuł powyższy pana K. był ży-
wcem przedrukowany przez dzienniki Warszawskie, jest
przez każdego literata polskiego, uważanym za zaszczyt
nie mały.

Leon Despoth Zenowicz.

L. 1157.

OBWIESZCZENIE.

Celem zabezpieczenia robót budowlanych na
drodze Lwowsko-Rohatyńskiej w r. 1875, wykonac
się mających, odbędzie się licytacja na dniu 12.
Lutego b. r. w biurze Dep. IV. Wydziału
krajowego.

Cena fiskalna wynosi 2026 złr. 51 cnt. w. a.
Plany, kosztorys i warunki licytacyjne można prze-
rzeć w oddziale technicznym Wydziału krajowego.

We Lwowie, dnia 28. Stycznia 1875.

Z Wydziału krajowego.

C. k. uprz. galic. kolej Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 15. Stycznia b. r. począwszy aż do odwołania zaprowadzona została dla transportu zboża, płodów strączkowych, nasion olejnych i wszelkiego rodzaju mlewa w ilościach najmniej 200 cetnar. cłow. do jednego listu frachtowego nadanych, nowa taryfa specjalna

ze stacji

c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jasskiej (austr. linie),
" " " galic. Karola Ludwika
wyłącznie uprzywilej. kolei północnej cesarza Ferdynanda:
Granica i Kraków

do stacji

wyłącznie uprz. kolei północnej ces. Ferdynanda.
" " " austr. państwowej,
" " " " północno-zachodniej i
" " " południowo-, północno-niemieckiej.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się tak taryfa specjalna zaprowadzona z dniem 15. Sierpnia 1874 r. dla transportu zboża etc. w kierunku do Wiednia i Mährisch-Trübau, jakoteż dotyczący dodatek z dnia 20. Września 1874 r.

Egzemplarzy pojedynczych dostać można w biurach Dyrekcji ruchu we Lwowie, na stacjach naszych i w ekonomacie kolei naszej we Wiedniu.

We Lwowie w styczniu 1875.

(2-3)

Dyrekcja ruchu.

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 złr. 50 cent.

4-9

Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

1873/4

we

LWOWIE.

ulica Halicka,

leczenia uskutecz-

niają się natychmiast

(4-9)

Prymarjusz

Dr. Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod l. 27 ulica Wałowa I. piętro (po 6-tej wieczór wechód od ulicy Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9. rano i od 3-4 po południu w cierpieniach dróg oddechowych, sercowych i nerwowych (porażenia, nerwobole itd. leczy elektrycznością). 6-5

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

na Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia

15. Czerwca 1874 r.

Asygnacje kasowe

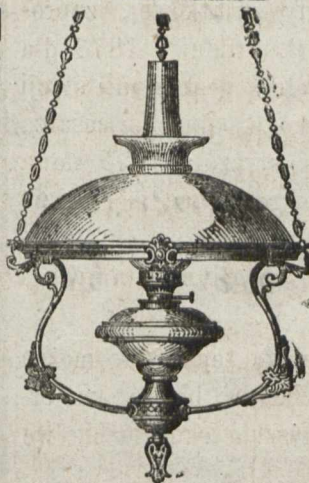
5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
5 1/2 procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. Czerwca 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

Lwów, 15. Czerwca 1874.

(6-9)

Dyrekcja.



Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Ditmara

przy placu Marjackim we Lwowie,

poleca swój

najobficiej zaopatrzony **MAGAZYN**

LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
latarni ulicznych.

Sprzedaż hurtowna i częstkowa
po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I CENNIKI

na żądanie rozsyłam bezpłatnie.

Rozsyłka za pobraniem pocztowym i
kolejowem.

W głównym składzie nafty

sprzedają po cenach od 1. Października
znacznie niższych.

Prawdziwie amerykański **PETROLEUM**

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.

za 1 ft. 24 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.

za 1 funt 20 ct., od ćwierć cetnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach
oblicza się po własnych kosztach.

C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Siódme zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

c. k. uprzyw. akcyjnego

Banku Hipotecznego

odbędzie się we **Wtorek dnia 31. Marca 1875** o godzinie 10-tej przed południem w gmachu Banku Hipotecznego we **Lwowie**.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1874.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięciu dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1874.
4. Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności członków Rady nadzorczej (§. 61 stat.)
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§§. 43, 44, 45 stat.)
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. akcjonariusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcje swoje najdalej do dnia 3. Marca r. b. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w Filjach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania, wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. akcjonariusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretarjacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcjonariuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą.

Lwów, dnia 5. Lutego 1875.

Rada Nadzorcza.

§. 65. Każdy akcjonariusz ma prawo do tyle głosów, ile razy po 10 akcji złożył. Żaden jednak akcjonariusz, bez względu, czy w własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcjonariuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcjonariusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonariusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcjonariuszami.

1-3

C. k. uprzyw. kolej gal. Karola Ludwika.

1-3

OGŁOSZENIE.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa drzewa budulcowego i drzewa tartego.

Szanownych konkurentów uprasza się, aby dotyczące oferty opieczetowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na drzewo budulcowe i drzewo tarte“, które także na częściową dostawę oznaczonego quantum opiewać mogą

najdalej do 20. Lutego b. r.

do podpisanej dyrekcji ruchu wnieśli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczetowane, jako też takie, które nie wykazują złożonego wadium, albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy, jako też wykazy co do potrzebnej jakości i ilości drzewa budulcowego i drzewa tartego, przejrzeć można w magazynach materiałów w **Krakowie**, w **Przemysłu** i we **Lwowie**.

LWÓW, dnia 1. Lutego 1875.

Dyrekcja ruchu.

Ces. król. uprzyw. galic.



kolej Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się w drodze oferty dostawa 40.000 metrów kub. miękkiego drzewa opałowego. Szanownych konkurentów zaprasza się, aby dotyczące oferty — opieczetowane, ostemplowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę miękkiego drzewa opałowego“, — które także na częściową dostawę oznaczonego wyżej quantum opiewać mogą, najdalej do 15. Lutego b. r. do podpisanej Dyrekcji ruchu wniosli.

Jako wadium należy się 10% wartości przypadającej na oznaczone w ofercie quantum w naszej kasie zbiorowej we Lwowie złożyć.

Oferty nieostemplowane, nieopieczetowane jako też takie, które nie wykazują złożonego wadium, albo już po terminie wniesione zostały, nie będą uwzględnione.

Dotyczące warunki dostawy przejrzeć można w magazynach materyał. w Krakowie, w Przemyśle i we Lwowie jako też u wszystkich naczelników stacyj.

We Lwowie w Styczniu 1875.

Dyrekcja ruchu.

(1-3)

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od 1. Lutego aż do dalszego postanowienia wchodzi w użycie nowa taryfa specjalna dla transportu zboża, owoców strączkowych wszelkiego rodzaju mlewa, siodu, zarodków siodu, nasion olejnych, kuchów olejnych i mąki z kuchów olejnych, w ilościach 200 cetn. cłowych i w ilościach 100—200 etn. cłowych do jednego listu frachtowego nadanych, jakoteż dla transportu próżnych worków w dowolnych ilościach, pomiędzy stacjami galicyjskimi i rumuńskimi, i stacjami niemieckich kolei żelaznych.

Z zaprowadzeniem tej taryfy znoszą się odnośnie ustanowienia taryfowe dotychczas obowiązujące, w związkowym ruchu towarowym pomiędzy Galicją itd. i Niemcami.

W taryfie tej objęte są także pojedyncze stacje rumuńskiego akcyjnego Towarzystwa kolejowego.

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w naszych stacjach związkowych, jakoteż w biurach Dyrekcji ruchu i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

(1-3)

Lwów w Styczniu 1875.

Dyrekcja ruchu.